Nr. 304. Dnia 2 listopada. Piątek. Dnia 21 października (2 listopada) 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. **Zagranicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop. **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz. **Nadesłane**: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: *Dzień zaduszny.*
Sobota: Huberta Biskupa.
Niedziela: Karola Boromeusza B.
Poniedz.: Zacharjasza i Elżbiety.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 56.
Zachód „ „ 4 „ 30.
Długość dnia godzin . . . 9 „ 34.
Ubyło „ „ 7 „ 9.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 19 r.
Zachód „ „ 4 „ 18 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 9° R.

Wtorek: Leonarda Wyznawcy.
Środa: Wilibrarda Biskupa.
Czwart.: Godfryda Biskupa.
Piątek: Teodora Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

Telegram wtorkowy p. ministra dworu doniósł o wypadku, jaki się wydarzył na stacji Borki kolei kursko-charkowsko-azowskiej, w czasie przejazdu Najjaśniejszej Rodziny z Sewastopola do Charkowa.

Treściwa ta depesza nie informowała jeszcze o grozie niebezpieczeństwa, w jakiem znajdował się pociąg Cesarski—bardziej szczegółowe wiadomości przyniosły dopiero dalsze depesze p. ministra dworu, a głównie onegdajsza, otrzymana tu późnym wieczorem. Według tego komunikatu, wykolejenie pociągu nastąpiło na 7-ej wiorście od Borek, a na 48-ej od Charkowa, katastrofę zaś przypłaciło życiem 19 osób zpośród służby i niższych urzędników, 18 zaś odniosło mniejsze lub większe rany. Szczęśliwem zrządzeniem Opatrzności Najjaśniejszy Pan i Rodzina Monarchy wyszli z wypadku bez najmniejszego szwanku.

„Trudno sobie wyobrazić—pisze p. minister dworu—aby ktokolwiek mógł ocalić się w takich warunkach, lecz Pan Bóg ocalił Najjaśniejszego Pana i Jego Rodzinę: Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani i Dzieci Ich wyszli ze szczątków stłuczonego wagonu nietknięci."

Zaiste, wielkie zrządzenie Opiekuńczego losu, ocalającego naszego Monarchę dla szczęścia Jego miljonowych poddanych.

Według rzetelnego brzmienia depesz p. ministra dworu, „wszystkie pogłoski, które mogą być ewentualnie łączone z wykolejeniem pociągu Cesarskiego, należy przyjmować z przezornością, ponieważ szczegóły autentyczne nie zostały jeszcze ogłoszone: w każdym razie faktem jest, iż nastąpił tu tylko zwykły wypadek kolejowy".

Inna znowu depesza stanowczo twierdzi, iż „o jakichkolwiekbądź zamiarach zbrodniczych w nieszczęśliwym wypadku nie może być nawet mowy". Wczorajszy zaś *Warszawski Dniewnik* w wydaniu nadzwyczajnem pisze: „Oczywiście, przyczyna wykolejenia pociągu spoczywa w nieuwadze budowniczych tej nieszczęsnej kolei, lub w nieudolności tych, którym powierzono prowadzenie pociągu Cesarskiego—przyczyna też ta powinna być wyjaśniona; nikt w Rosji nie może być moralnie spokojnym, dopóki nie zostaną wyjaśnione wszelkie okoliczności, które podróż Monarchy Rosji po Rosji mogły uczynić niebezpiecznemi".

W dniu wczorajszym w świątyniach wszystkich wyznań, przepełnionych tłumami pobożnych, odbyły się zaraz po sumie nabożeństwa dziękczynne za ocalenie Monarchy i Jego Rodziny. Wieczorem zaś w teatrze Wielkim po 1-ym akcie orkiestra odegrała hymn „Boże Cesarza chroń!", którym w teatrze Rozmaitości rozpoczęto przedstawienie.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witimira, jutro Chwalisława.

Wystawy: Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Lena", jutro „Faust";—Rozmaitości: dziś „Biała kamelja", „Nieszczęśliwi" i „Indjana i Charlemagne", jutro „Starzy kawalerowie"; — Mały: dziś „Serce i ręka", jutro „Farinelli". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana, oraz nabożeństwo żałobne za spokój dusz braci i sióstr bractwa Skonania Pana Jezusa, o tejże godzinie;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana, poczem, o godz. 10-ej zrana, z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— W kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście jutro, o godz. 9-ej m. 30 zrana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój dusz wszystkich zmarłych członków i dobrodziejów arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne z kazaniem za spokój dusz zmarłych członków bractwa Serca N. Marji Panny Szkaplerznej, istniejącego przy tymże kościele od r. 1730-go.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Karola Boromeusza w kościołach: św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i św. Karola Boromeusza na Powązkach.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

We wtorek w całych Prusiech odbywały się prawybory do sejmu. Wybierano tak zwanych „wahlmanów", którzy w d. 6 b. m. staną przy urnach, aby dokonać wyboru samych deputowanych. W toku akcji przedwyborczej wskazywaliśmy na charakterystyczne jej momenta. Do rzędu ich należały przedewszystkiem odezwy wyborcze stronnictwa narodowo-liberalnego i centrum katolickiego. Pierwsze z nich zadebiutowało tym razem z programem liberalnym śmielszej i jaskrawszej barwy, aniżeli wszystkie odezwy tego stronnictwa od r. 1879, gdy książe Bismark zerwał z umiarkowanym liberalizmem i powrócił do swoich pierwotnych tradycyj junkiersko-reakcyjnych. Z odezwy tegorocznej zdawało się wynikać to przedewszystkiem, że ultrasy konserwatywni, idący ręka w rękę ze Stoeckerem, nie mogą liczyć odtąd na przymierze z nimi. W tym duchu brzmiał ustęp odezwy, z niezmierną siłą akcentujący potrzebę utrzymania świeckiej, bezwyznaniowej szkoły w Niemczech, wyłączającej wszelaki wpływ duchowieństwa. W tym duchu przemawiali na licznych zebraniach przedwyborczych przewódzcy stronnictwa z Miquelem na czele.

I rzeczywiście, jeżeli t. zw. „kartel" został utrzymany, to tylko tam, gdzie mogła być mowa o sojuszu z umiarkowańszą frakcją stronnictwa zachowawczego, z tak zwanymi „wolnokonserwatystami". Po rewelacyjnej mowie cesarskiego powiernika hr. Douglasa pokazało się, że grupa skrajna, nieprzejednana, zachowawczego obozu nie może liczyć na poparcie dworu i rządu, że pożądanem jest raczej zwycięstwo tak zwanych „partyj pośrednich" *(Mittelparteien)*, a mianowicie prawego skrzydła nacjonalliberałów i lewego skrzydła konserwatystów. Przewódca ultrasów zachowawczych, baron Rauchhaupt, oświadczył wówczas, iż cofa się z areny życia publicznego i nie przyjmie nadal mandatu; swoją drogą, zamiaru tego zrzekł się później na gorące modły swego stronnictwa.

I w tym też duchu „warunkowego kartelu", wyłączającego skrajnych torysów pruskich, odbyły się wtorkowe wybory. Kilka pierwszych biuletynów wyborczych tak się przedstawia:

Berlin 30-go października. — We wszystkich czterech tutejszych okręgach wyborczych zwyciężyli znaczną większością wolnomyślni. Rezultat dokładny jest następujący: I-szy okrąg berliński: 631 wolnomyślnych; 459 kartelowych i starokonserwatystów; II-gi okrąg: 967 wolnomyślnych, 159 konserwatystów, 20 nacjonalliberałów; III-ci okrąg: 1049 wolnomyślnych, 406 konserwatystów, 12 nacjonalliberałów; IV-ty okrąg: 697 wolnomyślnych i 316 konserwatystów. Rezultat ten wskazywać się zdaje, że liczba wyborców wolnomyślnego sztandaru w Berlinie wzrosła z 2773 do 3293. *Nationalzeitung* cieszy się natomiast ze wzrostu cyfry wyborców obozu narodowo-liberalnego. Istotnie cyfra ta wyższą jest, niż dawniej, w pierwszym okręgu berlińskim, gdzie znajdują się wszystkie ministerja i centra urzędnicze.

Berlin 30-go października.— Według wiadomości, nadeszłych z prowincji, wolnomyślni mają zapewnione zwycięstwo w Nordhausen, Akwizgranie, Gdańsku, Hirschbergu, Saganiu i Kielu. W Królewcu (gdzie sojusz zawarli nacjonalliberały z wolnomyślnymi!) wybrano 441 zjednoczonych liberałów, a 127 konserwatystów. W Kolonji zwyciężyło naturalnie centrum katolickie: wybrano tam 487 katolików i 311 nacjonal-liberałów. W Poczdamie zwyciężyli konserwatyści; w Halli stronnictwa kartelowe.

Berlin 30-go października. — Dalsze wiadomości z prowincji donoszą o licznych zwycięstwach wolnomyślnych. Uzyskali oni większość w Szczecinie i Hagen, gdzie wybór Richtera zapewniony. Magdeburg wybrał znowu w duchu narodowo-liberalnym. W Wrocławiu wolnomyślni i kartelowcy stoją w równej sile naprzeciw siebie, rozstrzygnie centrum. W Crefeldzie zwyciężyło centrum, które liczy tam głosów 185 naprzeciw 147 narodowo-liberalnym. W Elblągu, Tylżycy, Brandenburgu, Lignicy, Frankfurcie nad Odrą, Szpandawie, Wiesbadenie i Bielefeldzie zwyciężyli wolnomyślni, o ile wchodzi w rachubę ludność miejska; wyniki głosowania w gminach okolicznych dotąd nieznane.

Berlin 31-go października.—Dotychczasowe wiadomości z prowincji nie rokują wielkich zmian w składzie izby. Wolnomyślni utracą na rzecz liberałów po jednym mandacie w okręgu Dolnego Lahnu, Wiesbadenu (wiejskim), Altonie (wiejskim) i w Królewcu, w Hamm-Soest nawet dwa. W Frankfurcie cyfra wolnomyślno-demokratycznych „wahlmanów" przerasta cyfrę kartelowców o jeden głos. Wolnomyślni zyskali okręgi w Bielefeldzie, Hirschbergu i Lignicy (po dwa mandaty), w Nordhausen (jeden). Nacjonal-liberały, oprócz powyżej wskazanych, uzyskają zapewne jeszcze cztery okręgi, Lignicę utracą na rzecz wolnomyślnych. W Prusach Wschodnich zwyciężyli przeważnie konserwatyści. Podczas, gdy *Post* przypisuje świetne zwycięstwo liberalizmu w Berlinie uchyleniu się konserwatystów od sojuszu z nacjonal-liberałami, *Kreuzzeitung* utrzymuje natomiast, że kartel psuje zachowawczą jedność. *Norddeutsche allgemeine Ztg.* przypisuje winę samemu Stoeckerowi. *Freisinnige Ztg.* powiada, że niebezpieczeństwo większości zachowawczej dotąd niezażegnane; spodziewane bowiem zwycięstwa narodowo-liberalne są dotąd wątpliwe; sojuszem zaś z konserwatystami nacjonal-liberały zaszkodzili sprawie liberalnej, usuwając wolnomyślnych.

O przebiegu rzeczy w Poznaniu piszą do nas pod d. 31-ym z. m.

„Ostateczny rezultat dokonanych u nas wyborów ujawni się dopiero 6-go listopada. Dziś obliczyć się tylko dadzą prawdopodobne szanse, gdyż ani rezultat w poszczególnych okręgach wyborczych nie jest znany, ani nie wiadomo częstokroć, do jakiego stronnictwa wybrany prawyborca się zalicza. Jedynie

w Poznaniu, stanowiącym osobny okrąg wyborczy, znanym jest ostateczny rezultat. Tutaj wybrano na ogólną liczbę 256 deputatów wyborczych: 85 polaków, 89 kartelowców i 82 wolnomyślnych. Stosunek naszych wahlmanów do wyboru w r. 1885-ym nie zmienił się więc prawie wcale; żeśmy liczby ich nie zdołali powiększyć, winny temu rozmaite okoliczności.

Jedną z ważnych przyczyn jest tu także geometrja wyborcza. Wiele sekcyj i klas połączono z niekorzyścią dla nas. W sekcji XXXV-ej w III-ej klasie np. oddano w pierwszem głosowaniu na polaków głosów 56, na kartelowców 51, na wolnomyślnych głosów 67. Przy głosowaniu ściślejszem nie dopuścił przewodniczący, mimo wyraźnego brzmienia regulaminu, do głosowania tych wyborców, którzy przy pierwszem głosowaniu nie oddali swego głosu, a ma on, *respective* jego zastępca, odczytywać pokolei wszystkie nazwiska, bez względu na to, czy przy pierwszem głosowaniu wyborca był w lokalu i głosował, czy nie.

W sekcji XXIV-ej, klasie I-ej dopuszczono znowu do głosowania wyborcę, nie będącego poddanym pruskim. Tym sposobem straciliśmy w pierwszym ze wspomnianych oddziałów dwóch wyborców, w drugim prawdopodobnie również dwóch (byłby w końcu przy równości głosów los rozstrzygał).

Ale i z naszej strony panowała niemała opieszałość. W wielu sekcjach, prawda, zadali sobie mężowie zaufania dużo pracy i w ich dzielnicach organizacja była wzorową, tak np. w sekcji 33-ej, gdzie we wszystkich klasach po dwóch wahlmanów wybraliśmy. Gdzieindziej wielu wyborców przybyło już po ukończeniu wyborów, wielu zaś przed ukończeniem ich, zanim zadekretowano dokonanie wyboru, *respective* wybór ściślejszy, opuściło lokal wyborczy i głosu przy ściślejszych wyborach nie oddało, przez co w kilku wypadkach ponieśliśmy klęskę.

Podnieść należy niektóre przykłady gorliwości obywatelskiej. I tak, sędziwy prof. dr. Jerzykowski, ciężką złożony niemocą, kazał się wnieść na krześle do lokalu wyborczego i głos swój oddał. Dowód podobny złożył dr. Sęcki, który, mimo choroby, stawił się do urny wyborczej. Wielu robotników, dla których utrata półdniowego zarobku jest stratą dotkliwą, nie zważało na to i stawiło się do głosowania.

Z prowincji dochodzą z wielu miejsc smutne wiadomości, mianowicie z najwięcej zagrożonych okręgów wyborczych, jak gnieźnieńsko - witkowskiego i wągrowicko-mogilnicko-żnińskiego. Trudno atoli, jak już wyżej powiedziałem, dokładny obraz dziś skreślić.

Wracając do Poznania, dodać winienem, że kartelowcy spodziewają się tu przeprowadzić swego kandydata, ex-dyrektora kolejowego, Jonasa. W prasie naszej odzywają się głosy, aby przy ściślejszych wyborach, do czego przyjdzie, zawrzeć z wolnomyślnymi kompromis i z dwojga złego wybrać mniejsze, t. j. dopomódz kandydatowi wolnomyślnych do zwycięstwa. O tem zadecyduje w tych dniach komitet miejski i komitet prowincjonalny." *Br. Z.*

Kurjerek literacki.

Zwierzyniec salonowy przez Nie-Zolę.

Autor, zamierzając napisać satyrę powszednich grzeszków i słabostek ludzkich, wybrał dla niej formę przestarzałą i zużytą.

Ileż to już razy występowali ludzie w skórze zwierząt, począwszy od bajek Ezopa, a skończywszy na „Szczwanym lisie" Goethego!

Nietylko jednak w formie, lecz i w treści alegorje pana Nie-Zoli (co znaczy ten pseudonym?) nie przynoszą nam nic nowego.

Lwy salonowe, lamparty, szerzące spustoszenie wśród rodu niewieściego, jelenie małżeńskie, przybrane w symboliczne „rogi", gawrony, obsiadające ławki ogrodów publicznych i krzesełka cukierniczych werend, szarańcza „kulturtregerska", przybywająca do nas z nad Odry i Sprei—wszystko to zestawienia tak często powtarzane, że symbolika ich przejrzystszą się stała od powszechnie znanej symboliki kolorów.

Tu i owdzie dowcipniejszy zwrot lub świeższe spostrzeżenie zabawić mogą mniej wymagającego czytelnika; całość wszakże jest nużącym zbiorem ogólników.

Dla przykładu przytaczam symbolikę „motyla":

„Świetny, barwisty, niby kwiat żywy, przelatuje z kwiatka na kwiatek, od róży do lilji, od wspaniałego storczyka do skromnego bratka. Ze wszystkich miód ssie i wonią oddycha. Krótkie życie jego, ale rozkoszne... Motyl póty powabny, ponętny, rozkoszny, póki na swobodzie buja. Gdy go przytrzymacie, delikatne ciałko się zgniecie, skrzydełka osypią z siebie pył barwisty i zostanie z nich tylko brzydka, szara podstawa..."

Gdzież tu humor? gdzież tu satyra?

Igiełki, któremi bliźnich pragnie kłuć p. Nie-Zola, nie przebiją najcieńszej nawet skóry. Więcej też w jego szkicach liryzmu, niż sarkazmu. Na osły, barany, lamparty i nosorożce trzeba grotów hartowniejszych.

Niezrozumiałym wreszcie i nieusprawiedliwionym jest tytuł książeczki.

Dlaczego „zwierzyniec" ten nazywa się „salonowym"? Czyż tylko salon ma przywilej gromadzenia zoologicznych okazów? Wszakże zaraz na drugiej stronicy broszurki rysownik wyobraził zwierzęta ssące pod postacią bardzo pospolitych szaraczków, ssących kufle w piwiarni...

Rysownik ten zresztą, w zgodzie z autorem tekstu, nie zdobył się nigdzie ani na humor, ani na satyrę. Szkice jego wyglądają na nieśmiałe próby początkującego piórka, któremu trudno świetną przepowiadać przyszłość. Jednak i to piórko może kiedyś poprawnie rysować—gdy się rysować nauczy...

*

VI-ty Katalog dzieł dawnych Stanisława Giejsztora

Katalogi antykwarskie p. Giejsztora dobrze są znane wszystkim, którzy w jakimkolwiek kierunku odbywali studja nad naszą przeszłością. Wielka w nich obfitość i wielki też dobór starych druków wszelakiej treści, pomiędzy któremi pojawiają się, acz rzadko, i „białe kruki".

Obecny katalog, szósty z rzędu, mieści kolejne numera od 12,169 do 15,133, oprócz tego zaś podaje spis licznego zbioru „katalogów" i wzmiankę o trzystu „*ex libris*" w języku polskim i francuskim.

Dla badacza, który w nowym spisie zbiorów p. G. poszukuje potrzebnych do studjów swych książek, dużą niewygodą jest brak systematycznej ich klasyfikacji. Historja, prawoznawstwo, nauki ścisłe i boletrystyka, pomieszane są tam bezładnie. W gęstym lesie tytułów łatwo przeoczyć najskrzętniej nawet upatrywane dzieło.

Brak ten wynagradzają inne zalety antykwarni p. G., a mianowicie: staranne utrzymywanie wystawionych na sprzedaż dzieł oraz ich prawdziwie umiarkowana cena. Dla przykładu cytuję, że egzemplarz „Czarownicy powołanej" (wydanie gdańskie), za który przed dwoma laty zapłaciłem gdzieindziej rs. 8, w katalogu p. G. oszacowany został zaledwie na 2 rs.

Przedmowa do nowego katalogu, podobnie, jak do wszystkich katalogów poprzednich, trzymana jest w tonie minorowym. Łatwo to usprawiedliwić. Antykwarjusz, godny tej nazwy, uprawiający zawód swój z zamiłowaniem i znajomością rzeczy, mało ma u nas powodów do zadowolenia. Naprzód, wytrzymywać musi lichą konkurencję wszelkiego rodzaju ciemnych i nieuczciwych handlarzy, kupczących staremi drukami, jak starą odzieżą; następnie patrzy z bólem serca na marnowanie się cennych nieraz zbiorów, które mały pra-pra-wnuk wielkich pra-pra-dziadów sprzedaje pokryjomu, za byle co, przywołanym z najbliższej targowicy handlarzom; nareszcie praca jego, jako „interes", nader skromne przynosi zyski, a niekiedy nawet końca z końcem związać nie pozwala.

„Niedawno—pisze p. G.—pewien potomek znanej rodziny sprzedał całą bibljotekę za 300 rs.; zaledwie szczupłą część odkupiłem za 500 rs., a w tej liczbie rękopisy, będące nietylko ciekawym materjałem do dziejów, ale i rodzinną tego pana pamiątką..."

Druki nie wypełniają całkowicie zbiorów p. Giejsztora. Posiada on, prócz nich, wielką ilość rękopisów, pomiędzy któremi są: liczne *Silva rerum,* djarjusze sejmów, herbarze, pamiętniki i t. p.

P. G. od lat wielu gromadzi też materjały do epoki Stanisława Augusta. Materjałów tych zebrało się już wiele i na ich podstawie wyczerpującą monografję napisaćby się dało, posiadacz ich wszakże czyni smutną uwagę, że choć pragnąłby je sprzedać w całości w jedne ręce, nie wie, czy chęć tę spełni, gdyż „skoro niejedna już praca najniespodzianiej zmarniała, któż może powiedzieć o czemkolwiek, że się tak, a nie inaczej, stanie?..."

Co do mnie, ufam, że jeśli nie prywatna osoba, to która z instytucyj naukowych piękny owoc trudów szanownego zbieracza w sposób właściwy zużytkować potrafi.

Tymczasem radzę wszystkim kolegom po piórze, aby katalogi p. Giejsztora pilnie wertowali. Każdy z pewnością znajdzie tam coś dla siebie. *—wg.—*

Memento!

Pójdź! — Oto cmentarz... Wzdłuż ławą szeroką
Ciągną się krzyże, pomniki i groby,
Aż mgłą zachodzi utrudzone oko,
A w mgle majaczy jeden szlak żałoby.
I ziemia owa wydaje się cała
Krzyżami czarna, pomnikami biała.

Tu zawieś wieńce i ugnij kolano.
A kiedy wstaniesz z obrzmiałą powieką,
Spojrzyj nad krzyże — tam ujrzysz świetlaną
Łunę, jak złoci się we mgłach daleko...
To miljon ogni na mogiłach płonie.
Ten święty płomień miej i chowaj w łonie!

Bożydar.

Zaduszki.

Doroczna wędrówka na mogiły zmarłych rozpoczęła się wczoraj przy pięknej pogodzie.

Naturalnie, iż cmentarz powązkowski był głównym celem pielgrzymki, tam bowiem, jak dotychczas, znajdują się mogiły, zamykające śmiertelne szczątki drogich dla serca współczesnych pokoleń osób.

Ponieważ Powązki z d. 13-ym czerwca r. b. zostały już na obecnej swej przestrzeni zamknięte i dalej rozszerzać się nie będą, zaznaczamy więc w święto umarłych, iż główny nasz cmentarz w r. 1890-ym obchodzić będzie stuletnią rocznicę swego założenia.

*

Od wczesnego południa tłumy zapełniały rogatki, a kościołek św. Karola Boromeusza na cmentarzu podczas nieszporów żałobnych, rozpoczynających uroczystość Zaduszek, zaledwie nieliczną garstkę pobożnych mógł pomieścić.

Z nastaniem zmroku na mogiłach zajaśniały światła, tworząc w całości silny blask na podobieństwo łuny pożarnej, widzialny ze wszystkich punktów miasta.

Pobożny zwyczaj dekorowania grobów i w tym roku nie został zaniechany, chociaż z powodu wczorajszego święta nie zdążono przygotować wszystkich ozdób i roboty dekoracyjne dziś dopiero od wczesnego rana odbywają się z gorączkowym pośpiechem.

Na tem miejscu podnieść należy piękny czyn pewnego kółka warszawiaków, a wielbicieli zasług Staszyca.

Na skromnym grobowcu uczonego statysty i wielkiego filantropa, mieszczący się przy kościołku oo. kamedułów na Bielanach, zawieszono dziś rano mnóstwo lampek i wieńców.

Na cmentarzach: kamionkowskim i brudnowskim również zajaśniały światła i można było spotkać wczoraj sporo osób, modlących się przy mogiłach ukochanych zmarłych.

*

Żniwa żebraków powązkowskich zdają się przechodzić do wspomnień kronikarskich, o ile bowiem mogliśmy zauważyć, liczne rzesze dziadów nie obudzały już zbytniej litości zwiedzających cmentarz, a natomiast ofiary pobożnych obficie płynęły do puszek starców Towarzystwa Dobroczynności, oraz osób, kwestujących na budowę kościoła praskiego.

O wypadkach, zakłócających uroczystość chwili, dotychczas nie meldowano...

Dziś od samego rana wagony tramwajowe znajdują się w oblężeniu i pod wieczór należy się spodziewać na Powązkach obecności większych, niż wczoraj, tłumów.

*

I Brudno miało licznych gości.

Od południa do późnego wieczora roiły się osoby po olbrzymim obszarze nowego grodu zmarłych.

Kaplica, dopiero przed kilku dniami konsekrowana, miała swe podwoje otwarte aż do zamknięcia cmentarza.

Do niej też wszyscy bez wyjątku wstępowali, już to dla modlitwy lub z ofiarą na wypominki drogich osób, już to, ażeby zwiedzić nową świątynię.

Panuje między ludem przesąd, iż wszelkie życzenia i myśli się spełnią, jeżeli powstaną w chwili wejścia do nowego i nieznanego nam jeszcze kościoła.

Wspaniały widok przedstawił się nam dopiero wieczorem, gdy wszystkie niemal mogiły oświetlono.

Po za pagórkiem, obok dzwonnicy, kąpały się mogiły w morzu światła, a gdzieniegdzie tylko gasły na chwilę, by znowu, jakby ręką niewidzialną zapalane, zapłonąć.

Wychodzimy z cmentarza. Mnóstwo kobiet otacza nas z koszami... obwarzanków! Dziękujemy serdecznie i z trudnością wymijamy natrętów, ale wpadamy w żylaste ręce furmanów, ciągnących nas przemocą do swoich wehikułów.

Z herkulesami trudniejsza sprawa! ani sposób im się wyrwać...

Już polecamy Bogu duszę, gdy silne ramię pochwyciło nas w powietrze i wpakowało przemocą do omnibusu.

Przy ciemnościach egipskich, jakie na Brudnie panują, nawet znający drogę może pobłądzić.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki odeskie donoszą, iż w odpowiedzi na podanie uczniów gimnazjalnych, pochodzenia izraelskiego, aby ich przyjęto do uniwersytetu po nad normę, p. minister oświaty odpowiedział odmownie, przyczem jednak nadmienił, iż w ciągu b. m. w sferach rządowych omawianą będzie kwestja położenia izraelitów, kształcących się w wyższych zakładach naukowych

= *Praw. wiest.* donosi, iż co do cukrowni, przerabiających oprócz swych zapasów jeszcze mączkę, opłaconą już w innych cukrowniach, gdzie oddziały rafinady i mączki nie są z sobą połączone i gdzie jest możebnem pobierać akcyzę od mączki przed oddaniem jej do rafinerji, p. ministrowi finansów nadano prawo odbierania akcyzy od ilości wyprodukowanej mączki przed oddaniem jej do rafinerji.

= Dla ułożenia list tutejszej ludności żydowskiej, potrzebnych celem rozkładu podatku gminnego na r. p., p. o. oberpolicmajstra polecił komisarzom cyrkułowym zażądać z III-go wydziału kancelarji blankietów, które następnie winny być rozdane właścicielom lub rządcom domów, dla dokonania spisu ludności żydowskiej obojga płci, ze szczegółowem wypełnieniem rubryk w szemacie wskazanych. Powyższe listy, po sprawdzeniu z książkami ludności, należy przesłać do kancelarji zarządu policyjnego najpóźniej d. 28-go b. m.

= Przedstawienie tutejszego zarządu miejskiego co do zorganizowania stałego komitetu, mającego czuwać nad wszelkiego rodzaju plantacjami miejskiemi, t. j. ogrodami, skwerami, parkami i t. p., jak się dowiadujemy, zostało przez władzę wyższą zatwierdzone. Komitet powyższy składać się będzie z osób kompetentnych, a mianowicie członków Towarzystwa ogrodniczego, co właśnie daje dobrą rękojmię o pożytecznej działalności jego. Jednocześnie, na wniosek magistratu, ogrodnik ogrodu Saskiego mianowany został inspektorem wszystkich plantacyj miejskich; z tego tytułu przeznaczono mu pewien dodatek do otrzymywanej obecnie płacy.

= W sobotę, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się wykład praktyczny pszczelnictwa w Muzeum na Koszykach, przystępny dla wszystkich. Odtąd też stale już i bez przerwy wykładane będą: pszczelnictwo we wtorki, czwartki i soboty, ogrodnictwo zaś w poniedziałki, środy i piątki. W niedziele wreszcie od godz. 10—12-ej w południe prowadzone będą wykłady jedwabnictwa i miodosytnictwa. Osoby, nie mogące zapisywać się na stałych praktykantów i praktykantki, uczęszczają za biletami wejścia, uczniowie zaś zakładów naukowych—bezpłatnie.

= Władze miejskie wynajęły w posesji nr. 41 na ul. Królewskiej, róg Nowo-zielnej, lokal na pomieszczenie biura zarządu kanalizacji i wodociągów od nowego roku. Również udało się w tymże samym domu wyszukać lokal dla biura eksploatacji kanałów i wodociągów, które, jak wiadomo, miało się przenieść z d. 1-ym stycznia do magistratu. Dla zarządu będzie to wielką wygodą mieć w jednem miejscu obydwa biura, posiłkujące się nawzajem.

= Na 157 zakładów spożywczych, jakie w ciągu ostatnich kilku dni zrewidowały komisje sanitarne, w 19-tu znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 50-ciu osób stałych mieszkańców Warszawy, skazanych w drodze administracyjnej na grywny od 1-go do 6-ciu rs. za wyjazd bez paszportu do Cesarstwa.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, iż w tych dniach dozorca policyjny Brink i stójkowy Piotrowski wykazali energiczną działalność i odwagę przy aresztowaniu złodzieja, broniącego się nabitym rewolwerem. Pierwszy z nich otrzymał nagrodę w kwocie 10-ciu, a drugi 5-ciu rs.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość Henryka Straussa, właściciela fabryki wyrobów jubilerskich przy ul. Nowosenatorskiej. Sędzią komisarzem upadłości mianowano członka sądu J. Rentla, kuratorem zaś adwokata przysięgłego Dziewulskiego.

= Na wystawie rolniczej w Symferopolu otrzymali medale srebrne wystawcy: Bielawski z Aleszek, leśniczy rządowy powiatu dnieprowskiego za okazy leśne i wzorowe prowadzenie szkółek leśnych, oraz Henryk Szańkowski, właściciel dóbr Trudowoje, powiatu dnieprowskiego, za tytuń, oraz wzorowe prowadzenie plantacji.

= Prezesem komisji poborowej przy poborze tegorocznym do wojska mianowany został pomocnik warszawskiego oberpolicmajstra, jenerał-major Polenow.

= Na wakującą posadę referenta w zarządzie gminy izraelskiej przedstawiony został rz. student uniwersytetu warszawskiego, p. Zygmunt Bein.

= JE. ks. Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka.

= Prezes sądu okręgowego, rz. r. st. Iwanow, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj publiczność nasza owacyjnie witała pannę Hermanównę w roli tytułowej „Manon”.

Artystka po dłuższej na scenie nieobecności wróciła z dawną werwą i wdziękiem, dzięki którym podbiła serca naszych melomanów.

Opera przy świetnej obsadzie szła gładko.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Gounoda „Faust”, w teatrze Rozmaitości komedja Sardou „Starzy kawalerowie” z Żółkowskim w roli Veaucourtois, a w teatrze Małym operetka Zumpego „Farinelli”.

* „Hrabina Sara” Ohneta powróci niebawem na repertuar teatru Rozmaitości.

P. Tatarkiewicza zastąpi w sztuce tej p. Szymanowski.

* Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy zapowie „Adrjannę Lecouvreur” Scribego (poniedziałek) i „Hamleta” Szekspira (środa).

* W teatrze Rozmaitości rozpoczęto próby pamięciowe z jednoaktowej komedji Władysława hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant firmy Miller i spółka”.

W nowości tej wystąpią panie: Borkowska, Czakówna i Trapszówna, tudzież pp.: Ostrowski i Wolski.

* Panna Czesnakówna, która na scenach włoskich śpiewała pod nazwiskiem Camilli Dolores, da się usłyszeć niebawem na wieczorze Towarzystwa muzycznego.

Artystka pragnie również wystąpić na naszej scenie, z czem odniosła się do dyrekcji teatrów.

* „Lena” Jasieńczyka jest—lwicą sezonu!

Wczoraj grano ją po raz trzeci we Lwowie, dzisiaj ogląda ją po raz szesnasty publiczność warszawska w teatrze Wielkim, jutro grają ją po raz pierwszy w Krakowie.

Autor udał się na premjerę krakowską.

= Koncert „Lutni”.

W sobotnim koncercie „Lutni” zamiast p. Dąbrowskiej, która wymówiła się od udziału, łaskawie raczyła w ostatniej chwili przyrzec swój współudział pani Wanda Dobiecka.

Z większych rzeczy lutniści wykonają „Ave verum” Mozarta, „Pieśń gondoljera” Otto, „Znasz li ten kraj” Moniuszki i premjowaną na konkursie „Lutni” „Pieśń wędrownego lirnika” p. Michała Hertza.

Bezpłatne bilety wejścia dla członków czynnych prowizorycznych wydawane będą dziś wieczorem w lokalu Towarzystwa muzycznego (sale redutowe), gdzie też o wpół do dziewiątej rozpocznie się jeneralna próba koncertu.

Bilety płatne wejścia i na galerję nabywać będzie można przed koncertem przy wejściu od teatru Wielkiego.

= Ze sztuki.

* Czwórka znanych z dowcipu oraz inicjatywy malarzy, złożona z pp. Ro., Ow., Ry. i L., przyjemną przygotowuje naszej publiczności niespodziankę.

Będzie to „Przegląd roczny” spraw miejskich, ujęty w formę... cieni chińskich.

Malarze pracują nad stroną artystyczno-mechaniczną „Przeglądu”, do którego znowu stosowny opis przygotowuje literat, p. G.

Przedstawienie cieni odbędzie się w końcu p. m. na cel filantropijny.

= Pożądana reforma.

Nieraz przychodziło nam zaznaczać ujemną stronę naszych instytucyj klubowych, które nie starały się urozmaicać rozrywek dla członków i po za kartami, bilardem i tańcami, nie potrafiły obmyśleć innego urozmaicenia.

Mamy tu głównie na myśli dwie resursy, obywatelską i kupiecką.

Otóż pierwsza z nich postanowiła otrząsnąć się z dotychczasowej bezczynności i wprowadzić pożądane reformy.

Na onegdajszem posiedzeniu komitetu, na wniosek członka reprezentanta, p. Dworzyckiego, uchwalono jaknajrychlej urządzić na piętrze pokój dla dam.

Wybrano na ten cel piękną i obszerną salkę z lewej strony sali głównej.

W salce tej, wykwintnie umeblowanej, będzie postawiony fortepian i urządzona czytelnia dla użytku żon, sióstr i córek członków.

Tam więc każdy członek będzie mógł wprowadzać swoje rodziny i urządzać *a l'improviste* zebrania, które niewątpliwie obudzą martwe dotychczas życie towarzyskie resursy.

Nasze panie będą nawet mogły naśladować swych małżonków i grać w swoim salonie w karty, a od ich woli zależy poprosić do udziału w grze panów.

Ci ostatni muszą się jednak wstrzymywać od palenia cygar i papierosów, gdyż zadawalnianie tego nałogu w damskim salonie musi być wzbronione.

Wogóle po tej inowacji stałego wprowadzenia do resursy żywiołu niewieściego można się spodziewać wielu dobrych skutków, które niezawodnie wpłyną na rozwój instytucji.

Nadto komitet uchwalił urządzenie jeszcze w ciągu b. m. wieczoru muzycznego dla członków i ich rodzin.

Program wieczoru ma przeważnie wypełnić sympatyczna „Lutnia”, której członkowie są lokatorami resursy.

= Przed wystawą.

Wystawa przemysłowa będzie otwartą jutro, o godzinie 8-ej wieczorem.

Wystawcy z gorączkowym pośpiechem wykończają swoje kioski i napełniają witryny.

Niektórzy przemysłowcy dostawią swoje wyroby już podczas trwania wystawy.

Słyszeliśmy, że firma Abakanowicz i sp. będzie w szeregu tych ostatnich, nadeśle bowiem swoje przyrządy elektryczne dopiero za kilka tygodni.

Bufet w gmachu wystawy od jutra też będzie czynny.

Katalog wyjdzie rano.

= Ogród Saski ocalony.

Projektowana budowa przez ogród Saski głównego kolektora B najniespodziewaniej wchodzi w zupełnie nową fazę, która zapewne odpowie życzeniom ogółu mieszkańców naszego grodu.

Właściciel bowiem posesji majoratowej nr. 472, z którym miasto miało zawrzeć układ o zamianę części posesji na rogu ul. Żabiej i placu Bankowego na część gruntów ogrodu Saskiego od strony ul. Żabiej, nie uważa warunków przedstawionych sobie przez władze miejskie za korzystne i wskutek tego na zawarcie odnośnego kontraktu się nie zgadza.

Budowa więc kanału przez wzmiankowaną posesję została zakwestjonowaną, a co za tem idzie przeprowadzenie ulicy przez ogród Saski samo przez się upada.

W takiem położeniu rzeczy magistrat polecił zarządowi kanalizacji przystąpić natychmiast do przeprowadzenia pierwotnego projektu, co też wobec mającej się z wiosną rozpocząć budowy musi być z gorączkowym pośpiechem wykonane.

= Ujęci oszuści.

Zuchwałe oszustwa przy rzekomych tranzakcjach na fałszywe banknoty, o czem tylokrotnie wspominaliśmy, nie ustają i wciąż znajdują się łatwowierne ofiary, wpadające w zastawione sieci szczwanych łotrów.

Ofiarą takiego oszustwa padł niejaki Gedala Kirszensztein, handlarz ze Szmulowizny.

Umówił on się z niejakim Wolfem Zantmanem, iż ten mu dostarczy fałszywych banknotów za 149 rs.

Jako miejsce dokonania tranzakcji oznaczono placyk na Tłomackiem, w pobliżu synagogi, gdzie w umówionym terminie, a mianowicie onegdajszego wieczoru, stawił się Kirszensztein i zastał już siedmiu handlarzy, jako wspólników interesu.

Zamiast rzekomych falsyfikatów, wręczono Kirszenszteinowi paczki makulatury, za którą łatwowierny a chciwy nieprawego zarobku handlarz zapłacił 149 rs.

Podstęp natychmiast został spostrzeżony.

Oszukany Kirszensztein, nie bacząc na odpowiedzialność, jaka i jemu grozi za wchodzenie w układy o nabycie falsyfikatów, zaalarmował policję i Zantmana sam przytrzymał.

Dzięki energicznym poszukiwaniom, dwóch głównych wspólników również przytrzymano.

Są to: Henryk Szotlender, zamieszkały pod nrem 29-ym na Nowolipiu, i Hersz Kuropatwa z pod numeru 4-go na Mostowej.

Dalsze śledztwo rozwinięto.

= Gwałcenie święta.

W dniu wczorajszym pomimo święta, w godzinach przedpołudniowych w domu Grabsztejna na rogu ulic Szarej i Czerniakowskiej, 6-iu robotników prowadziło roboty budowlane.

Przechodzący okoliczni mieszkańcy zażądali od pracujących robotników zaprzestania robót.

Ci jednak nie usłuchali, a oburzony gwałceniem święta tłum wzrósł do kilkuset osób, grożąc właścicielowi posesji i robotnikom.

Dopiero skuteczna interwencja komisarza cyrkułowego, p. Popowa, zapobiegła groźnemu starciu.

Z polecenia tegoż p. P. roboty natychmiast wstrzymano, a zadowolony tłum rozszedł się do domów.

= Kradzieże.

Na Freta pod nrem 37-ym, z komórki przy mieszkaniu urzędnika art. fort., Apolinarego Gaśkiewicza, skradziono przez wyłamanie zamku: 2 dywany, 2 mundury, suknię i ubranie dziecinne; razem za 120 rs. — Na placu Trzech-krzyży pod nrem 7-ym, w mieszkaniu Chany From, z szafy zamkniętej skradziono gotówką 100 rs.; obwinioną o kradzież Chaję Ryfkę K. aresztowano. — Na Białej pod nrem 2-im, z otworzonego wytrychem mieszkania dra Wincentego Mikuckiego, skradziono; palto, surdut, 6 noży, 6 widelców, 9 łyżek srebrnych i 3 serwetki, razem za paręset rubli. — W mieszkaniu Itty Wurceldorfowej na Widok pod nrem 21-ym, dentyście, Stanisławowi Urbachowi, skradziono 100 rs.— Na Chmielnej pod nrem 45-ym, z mieszkania Dawida Blausztejna skradziono 3 zegarki złote, 2 łańcuszki, 2 pary kolczyków i broszę, razem za 153 rs.; kradzież spełnił Idel Majer Handszer, zamieszkały pod nrem 104-ym na Marszałkowskiej i z łupem zbiegł. — Z mieszkania Lejby Rozenberga na Ząbkowskiej, skradziono 8 poduszek i 61 sztuk bielizny wartości 88 rs.;

Podejrzenie pada na Romana Ch., zamieszkałego na Szmulowiźnie.— Na Śliskiej pod nrem 32-im, z otworzonego wytrychem mieszkania Józefa Pietrzykowskiego skradziono zegarek i garderobę wartości kilkuset rubli.

= Z ulicy.

Na ul. Wierzbowej posłaniec nr. 58, Felicjan Stokowski, potrącony przez jakiegoś przechodnia, upadł i uderzył głową o brzeg rynsztoka.

Stokowski otrzymał tak ciężką ranę, iż w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożna jazda.

Zwiększony wczoraj ruch kołowy w kierunku Powązek był przyczyną kilku wypadków, wynikłych z nieostrożnej jazdy.

Na rogu ul. Dzikiej i Nowolipek powożący bryczką, Teofil Fuksiewicz, najechał na Marjannę Jankowską, która złamała nogę.

Na ul. Nowomiejskiej uległa również złamaniu nogi Marjanna Kozłowska, najechana przez dorożkę nr. 1320.

Na Nalewkach Aron Purnel dyszlem omnibusu został ciężko zraniony w głowę.

Na ul. Gęsiej Karol Lutyński, najechany przez powóz prywatny, poniósł bolesny szwank w prawym boku.

Wreszcie na ul. Wileńskiej wóz piwowarski przejechał Kazimierza Kochońskiego, który mocno się potłukł.

= Rozbiegane konie.

Dziś rano na Złotej rozbiegały się konie, zaprzężone do prywatnego ekwipażu p. Jasińskiego, obywatela z Międzylesia.

Rozhukane rumaki w szalonym pędzie rozbiły powóz i przewróciły przechodzącą wpoprzek ulicy Elżbietę Lancową.

Nieszczęśliwa kobieta poniosła nader ciężkie obrażenia na całem ciele i w stanie bezprzytomnym odwieziona została do szpitala.

Życiu Lencowej grozi niebezpieczeństwo.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod nrem 2-im na ulicy Wolność pies, będący własnością stróża miejscowego, rzucił się na Władysława Szymańskiego, zamieszkałego pod nrem 98-ym na Nowolipkach i pokąsał go w nogi.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż pies był wściekły, wzięto go pod obserwację weterynaryjną.

= Upływ krwi.

Pisarz wojskowy, podoficer Opriedielenow, krając chleb scyzorykiem, przebił sobie nieostrożnie lewą rękę.

Ostrze scyzoryka naruszyło arterje, wskutek czego nastąpił znaczny upływ krwi.

Zanim przewieziono poszwankowanego do szpitala św. Rocha i ranę opatrzono, krew upłynęła w znacznej ilości.

Opriedielenow z tego powodu mocno się rozchorował.

= Pożary.

W dniu wczorajszym były trzy pożary.

Na Marjańskiej pod nrem 6-ym, w jednem z mieszkań wskutek rozbicia lampy i rozlania się nafty, zapaliły się sprzęty w pokoju.

Na Granicznej pod nrem 17-ym wynikł pożar na poddaszu.

Na Pradze pod nrem 844-ym, zapaliło się drzewo, obficie nagromadzone w piwnicy.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

Według dokonanego obliczenia, straty, wyrządzone przez onegdajszy pożar w magazynach fabryki Lilpopa i Raua pod nrem 2-im na Smolnej, wynoszą 500 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go, oddziału II-go.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa.** W tutejszym świecie akademickim zawrzało. Władze bowiem policyjne nagle, bez żadnej faktycznej przyczyny, wystosowały do towarzystw akademickich wezwanie, by statut swój poddały nowej rewizji namiestnictwa; by wszelkie zebrania, nawet „Kółek naukowych", odbywano w obecności komisarzy, by w dyspucie omijano starannie kwestje polityczne etc. Ten objaw wywołał alarm wśród młodzieży, która natychmiast zarządziła walne zgromadzenie, przy udziale rektora, dra Piętaka. Po długiej rozprawie, postanowiono przez Koło polskie apelować do parlamentu, ewentualnie wnieść skargę do najwyższego trybunału.—Koło literacko-artystyczne dało wczoraj nowy raut. Powodzeniu zaszkodził natłok gości, ciekawych ujrzeć kilka sił, programem zapowiedzianych, a we Lwowie dotąd bardzo mało lub wcale nieznanych. Mianowicie po raz pierwszy u nas deklamowała panna Wanda Charlemont (Poznańska), a śpiewała panna Tola (?) Majeranowska i pan Schafenberg, rodzony brat znanego już z ostatniego sezonu opery lwowskiej pana Mattei. I ten rozporządza bardzo miłym i wcale silnym tenorem, który po przebyciu dobrej szkoły może zyskać sukcesy niepospolite na szerszej arenie. Prócz wykonawców koncertu, skupiał koło siebie uwagę obecnych p. Pantalejew, gość z Petersburga (tłómacz „Dziejów" Bobrzyńskiego). Bawiącego w przejeździe do Pragi przyjmowano w Kole z wielką sympatją i ogólnem zajęciem.—Z za kulis dziennikarskich zaczynają rozchodzić się wieści o niedalekiej a ważnej zmianie. Między dzierżawcami *Gazety narodowej* a właścicielem, dr. Czerwińskim (z Fürstenhofu) przyszło do silnych nieporozumień, które najprawdopodobniej w żaden sposób na *status quo* nie zezwolą. Co więcej, pewne osobistości z łona dzisiejszej redakcji miały już porobić kroki wstępne ku założeniu konkurencyjnej *Nowej gaz. nar.* Mimo to i mimo wogóle nadzwyczaj trudnych, ciężkich dziś warunków bytu dla dziennikarstwa w Galicji, dr. Czerwiński otrzymał już kilka ofert nabywczych; widocznie chodzi o ratunek najstarszej z „niezawisłych firm" prasy.—Onegdaj zmarł prezes rady powiatowej w Przemyślanach, Walerjan Czaykowski, mąż znany z dobroczynności, który i po śmierci złożył wymowne tej cnoty świadectwo. „Gołemi rękami", lecz uczciwą i żelazną pracą dorobił się blisko miljonowej fortuny; z tego przeszło 200,000 złr. zapisał na cele publiczne, a wspaniały zbiór obrazów zakładowi Ossolińskich.

× **Sarah Bernhardt w Wiedniu.** Po raz trzeci słynna tragiczka francuska zawitała do Wiednia i po raz trzeci nad brzegami błękitnego Dunaju przyjmowaną jest z zapałem. Sara wystąpiła po raz pierwszy d. 30-go października w teatrze „*an der Wien*" w „Damie kameljowej". Słuchano jej zrazu zimno. Cały pierwszy akt ani oklasku. Dopiero scena pomiędzy starym Duvalem a Małgorzatą Gauthier poruszyła publiczność. Sześć razy wywołano artystkę po akcie trzecim, a w następnych antraktach końca nie było krzykom i oklaskom. Co zaś do reszty towarzystwa podróżującego z Sarą, przyznano, iż jedynie odgrywa rolę tła i niczem po nad pospolitość nie sięga.

× **Sztuttgardzkie historje** zajmują gorączkowo wszystkie umysły. Korespondent *Figara* dorzuca kilka nowych objaśniających szczegółów. Utrzymuje on, że król Karol jest zdrowy i poczytalny, wszystkie sprawy państwa dochodzą jego wiadomości, z Nizzy sprawuje rządy prawidłowo. Nieprawdą jest, aby amerykanin, baron Woodcock-Savage, obałamucał umysł królewski spirytyzmem i wprowadzał go w długi. Stosunki sztuttgardu z Berlinem są dobre; dynastji królewskiej nic nie zagraża. Do Nizzy jeździ król tylko dla zdrowia. Majątek królewski nie jest roztrwoniony, jakkolwiek ciągły pobyt za granicą, wywołany stanem jego zdrowia, dużo kosztuje. Woodcock bawi od pięciu lat przy królu. Jeżeli król mianował go świeżo baronem i urzędnikiem dworu, to nie ma w tem nic uderzającego. Konieczność podniesienia rangi towarzyskiej Woodcocka okazała się dosadnie podczas ostatniego pobytu cesarza Wilhelma w Sztuttgardzie. Jako człowiek zupełnie prywatny, nie mógł on uczestniczyć w uroczystościach dworu, co bolało mocno króla. Ztąd całe *larum*, podniesione przez dworaków wirtemberskich! Podobne *démenti* otrzymała i *Neue freie Presse.* Dowodzi ono tylko, że walka ścierających się prądów na dworze sztuttgardzkim jest zawzięta i że obie strony pragną oddziałać w swoim duchu na opinję publiczną.

× **Groźny pożar** wybuchnął w nocy z wtorku na środę w Kwirynale, a mianowicie w trakcie parterowym, wychodzącym na Via Venti Settembre. W wielkiej sklepionej sali, przeznaczonej na skład rozmaitych mebli i sprzętów, wybuchnął ogień z niewiadomej przyczyny. Ratunkiem zajęło się wojsko, ponieważ straż ogniowa przybyła na miejsce katastrofy dopiero w trzy kwadranse po zasygnalizowaniu ognia. Sala, przylegająca do spalonej, mieści wspaniałe srebra i dzieła sztuki, oceniane na 1½ milj. lirów.

× **W szkole.** *Nauczyciel:* Powiedz mi, co to jest pamięć?— *Uczeń:* Pamięć... pamięć, to, proszę pana profesora, jest to, czem się zapomina.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan **Łuczyński**, opatrzony św. sakramentami zakończył życie w dniu 31-ym października r. b., przeżywszy lat 84. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 3-im listopada, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3273—

† Ś. p. Zygmuś **Jaworski**, syn Zygmunta i Anieli z Niedziałkowskich, uczeń klasy 3-ej gimnazjum IV-go, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 14, w dniu 30-ym października 1888 r. rozstał się z tym światem.

W nieukojonej boleści rodzice i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, a po skończonem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do grobu rodzinnego, na cmentarz powązkowski. 3—3275—

† Ś. p. Stanisław **Włodkowski**, emeryt, b. kasjer główny dróg żelaznych warsz.-wied. i bydgoskiej, po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 31-go października r. b., przeżywszy lat 66. W głębokim smutku pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra w dniu 3-im listopada, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3280

† W sobotę, to jest dnia 3-go listopada r. b., z powodu trzynastej rocznicy zgonu ś. p. Ludwika **Lesznowskiego**, b. radcy b. dyrekcji ubezpieczeń, wydawcy i współwłaściciela *Gazety warszawskiej*, będzie odprawiona o godzinie 9-ej zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej msza żałobna, na którą pozostała wdowa zaprasza rodzinę, znajomych i te wszystkie osoby, które zachowały życzliwe wspomnienie dla zmarłego. —3284

† Za duszę ś. p. Karola **Parzelskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo w sobotę, to jest dnia 3-go listopada, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w wigilję św. Karola Boromeusza, na które pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3262—

† W dniu 3-im listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Pelagji z Kęczkowskich **Wiśniakowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3279—

† W sobotę, to jest dnia 3-go listopada r. b., o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. hr. Franciszka **Potockiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Rostworowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1107—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu wypadku z d. 29-go z. m. dzienniki russkie, jak to już doniosła depesza *Ajencji północnej*, poświęcają obszerne artykuły, wymierzone przeciw organom, które winny czuwać nad bezpieczeństwem Najjaśniejszego Pana w Jego podróżach po Rosji.

„Śpieszymy zapewnić czytelników naszych—pisze *Now. wr.*—iż dotychczas nie ma żadnych danych, aby domyślać się w wypadku jakichś zbrodniczych zamiarów. Wszystko, co jest wiadomem o katastrofie, mówi, że przyczyną był tutaj jeden z tych „wypadków kolejowych", w które, na nieszczęście, tak obfituje kronika naszych kolei. Wypadek widzimy tutaj w ścisłem znaczeniu słowa. Niedokładności w urządzeniu kolei lub w samych wagonach nie mogły mieć miejsca. Tak np, podkłady w tem miejscu, gdzie zdarzyło się rozbicie pociągu (pociąg szedł po drugiej linji) ułożone zostały w r. 1886-ym, zatem były zupełnie świeże. Hamulce działały w pociągu zupełnie dobrze, czego dowodzi natychmiastowe zatrzymanie pociągu, jak tylko zauważono wykolejenie się wagonu. Przypuszczają, iż pękła szyna, a tego wypadku, który trudno przewidzieć, dość było do wywołania katastrofy."

W innem miejscu czytamy:

„Celem przeprowadzenia śledztwa i zbadania przyczyn katastrofy przedsięwzięte już zostały odpowiednie środki. Jak tylko przyszła wiadomość o tym nieszczęśliwym wypadku, p. minister sprawiedliwości delegował na miejsce katastrofy oberprokuratora departamentu kasacyjnego senatu, A. F. Koni, który tegoż dnia pociągiem kurjerskim wyjechał na drogę charkowską. Ze strony ministerjum komunikacyj, dla właściwej ekspertyzy technicznej, udał się główny inspektor, p. Wierchowski."

Grażdanin w artykule wstępnym pisze:

„Jakkolwiek wielką jest radość z powodu szczęśliwego ocalenia Najjaśniejszych Państwa, nie jest ona w stanie zagłuszyć uczucia oburzenia, które przejmuje każdego russkiego, że oto jest granica, do której doszły nieporządki w zarządzie kolejowym...

„Najjaśniejszy Pan nie ma zapewnionego bezpieczeństwa, dzięki słabości dozoru technicznego i uczucia obowiązku. To, co nigdy, nigdzie, w żadnem państwie nie zdarzyło się dotąd, to zdarzyło się wśród dnia białego, na równej prawie linji, na takiej linji, która od tylu już miesięcy włączona została do marszruty Najjaśniejszego Pana."

Dalej znów dziennik pisze:

„Linja kolei charkowsko-azowskiej oddawna znana jest w Rosji, jako kolej zła i niezapewniająca bezpieczeństwa, gdzie, jak nam wiadomo osobiście, jedna z głównych osób była wygnana za *nieakuratność* z innej kolei; gdzie nieporządkom nie było końca, gdzie wszystkim znana była niezdolność zarządu. Czyż linja taka mogła być włączona do przejazdu Najjaśniejszego Pana? A jeżeli została włączona, to czyż główni naczelnicy zarządu kolejowego mogli dozwolić na szybką jazdę, czyż mogli choć na chwilę być spokojni i czyż nie powinniby znajdować się na linji, oglądać każdą szynę, aż do przyjścia pociągu. Gdzież byli ci naczelnicy? Jeden był w pociągu, a drugi—jego pomocnik—w Petersburgu. Powiadają, że taki jest przepis. Czy jednak nie w tem leży przyczyna nieporządków, pokrytych legalnością? Jakie praktyczne może mieć znaczenie pozostawanie jednego z naczelników w Petersburgu, a drugiego w pociągu? Czyż nie powinni obaj znajdować się na linji, przed pociągiem, próbować drogę, próbować lokomotywy i t. p."

Now. wr. w rubryce kroniki donosi, że w ministerjum komunikacyj zamierzone są znaczne zmiany w składzie osobistym wszystkich wydziałów. Dyrektor kancelarji ministra, Neronow, mianowany będzie członkiem rady ministerjum, dyrektorem zaś zostanie p. Michniewicz, dotychczasowy dyrektor departamentu kolejowego. Na tę ostatnią godność przeznaczają p. Gorbunowa. Na miejsce p. Gorbunowa, prezesa czasowego zarządu kolei rządowych, mianowany będzie inż. Pieczkowski.

Z ostatniej poczty.

Berlin 31-go października. — Skradziony w tutejszym głównym urzędzie pocztowym worek z listami rekomendowanemi i wartościowemi z Francji, Bel-

gji, Ameryki i t. d., zawierał także kilka listów ambasady niemieckiej w Paryżu, które przez własnego kurjera do Kolonji posłano i tam dopiero poczcie powierzono. Zawartość pieniężna skradzionego worka ma być bardzo znaczna. Worek próżny znaleziono następnie porzucony nad brzegiem Sprei.

Friedrichsruhe 30-go października. — Cesarz Wilhelm, żegnając ks. Bismarkowa, ucałował ją w rękę.

Sztuttgard 31-go października. — Krążą pogłoski, że cały gabinet postanowił podać się do dymisji, jeżeli król nie oddali od swego boku barona Woodcock-Savage.

Paryż 30-go października.— Na dzisiejszem posiedzeniu izby Méline zdaje sprawę z obrad biura w sprawie zajścia z dziennikarzami. Biuro wyraża swe zaufanie do kwestorów i przyjmuje układ zawarty pomiędzy nimi a syndykatem prasy. Lacretelle żąda zawezwania kwestorów do cofnięcia wniesionej dymisji. Wniosek jego przyjęty 243 głosami przeciw 70. Minister finansów Peytral wnosi projekta podatku od napojów i dochodowy. Ten ostatni postanawia pobór podatku ½% od dochodu osobistego, a 1% od dochodu odziedziczonego. Dochody poniżej 2,000 fr. są wolne od podatku. Jeżeli mąż liczy 2,000 fr. dochodu i żona tyleż, obiedwie cyfry wolne są od podatku. Podatek pobiera się nie od sumy zadeklarowanej dochodu, lecz od ¾ tejże. Podczas dalszych obrad nad budżetem marynarki Gerville Reache i Rouvier surowo ganią zarząd marynarki. Roche wadliwość jej przypisuje częstym zmianom ministrów.

Paryż 30-go października.—Zapowiadane z powodu ślubu córki Boulangera z kapitanem żuawów Driantem manifestacje antiboulangerowskie nie przyszły do skutku. Tem głośniejsze były owacje jego zwolenników. Gdy eks-jenerał w wielkim mundurze wsiadł do ubranego w kwiaty pomarańczowe powozu, otoczyli go członkowie ligi patryotycznej i podnieśli gorące okrzyki. W kościele, już od godziny 11 z rana natłoczonym, znalazło się przeszło dwudziestu oficerów. Szwajcarzy kościelni przyjęli u progów świątyni Boulangera i przy dźwiękach organów prowadzili go na przeznaczoną dlań estradę. Po ślubie nowożeńcy przyjmowali powinszowania wielu wybitnych osób ze wszystkich stronnictw. Tymczasem na dworze policja usiłowała utrzymać porządek. Ilekroć przybierała postawę groźniejszą, rozlegały się masą okrzyki: „Niech żyje Boulanger!" Gdy eks-jenerał wsiadł do powozu, tłum kilkotysięczny począł pędzić za nim; policja, wypadajac z bocznych ulic, napróżno stawiła czoło tryumfalnemu pochodowi. Przybywszy do domu, Boulanger podziękował tłumom.

Paryż 31-go października.—Komisja rewizyjna uchwaliła, że zachodzą dostateczne powody do podjęcia rewizji konstytucji i odroczyła się do przyszłego tygodnia.

Londyn 31-go października.—Właściciele kopalń węgla w Yorkshire przyjęli warunki, postawione przez strejkujących robotników.

Konstantynopol 30-go t października. — Wczoraj zgromadzili się tutaj posłowie mocarstw i podpisali konwencję sueską. Zawiera ona 17 artykułów. Trzy pierwsze określają neutralność kanału; art. 4-ty do 7-go regulują położenie stron wojujących w kanale i jego portach. Art. 8-my przyznaje W. Porcie prawo przewodniczenia na dorocznych zgromadzeniach międzynarodowej rady opiekuńczej. Art. 9-ty i 10-ty określają odpowiedzialność kedywa i wypadki, w których ma prawo żądać pomocy Turcji, oraz prawo tej ostatniej do obrony swych posiadłości na wschodnich wybrzeżach morza Czerwonego. Art. 15-ty postanawia, że ratyfikacja umowy nastąpić ma w przeciągu miesiąca.

Ateny 31-go października.—Sto jeden wystrzałów armatnich i pobudka wojskowa zwiastowały dziś rano początek uroczystości jubileuszowych. Miasto ubrane flagami, W porcie stoi 24 okrętów zagranicznych. Monarchowie Austrji, Serbji, Turcji i Szwecji przysłali nadzwyczajnych posłów z życzeniami. Admirał austrjacki, Sterneck, przyjmowany był wczoraj z nadzwyczajnym ceremonjałem przez króla i zaproszony został na dzisiejszy obiad familijny rodziny królewskiej.

Belgrad 31-go października.—Dziś wieczorem odbył się urządzony przez mieszczaństwo tutejsze pochód z pochodniami przed zamkiem królewskim. Król wraz z następcą tronu dziękował z balkonu. Mieszczanin Pawłowicz zapewnił króla imieniem miasta, że wszystkie stronnictwa wspierać go będą w dziele rewizji konstytucji. Król w odpowiedzi wyraził się, że „sam nieszczęśliwy, pragnie bliźnich przynajmniej uszczęśliwić".

Belgrad 31-go października. — Wbrew dawniejszym informacjom, Piroczanacz zamierza ogłosić protest przeciw rozwodowi królewskiemu, aczkolwiek tylko teoretycznej natury. Wczoraj wysłano ztąd ruchomości ex-królowej Natalji.

Sofja 30-go października.—Marszałek dworu książęcego, Grénaud, znaleziony został dziś rano martwym w łóżku. Powodem nagłej śmierci było cierpienie sercowe.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 1-go listopada. *(T. Aj. półn.)* — Ogłoszony został Najwyższy reskrypt na imię p. ministra spraw zewnętrznych. W reskrypcie powiedziano: „Mając z was najbliższego współpracownika i gorliwego wykonawcę Moich planów co do polityki międzynarodowej, mogłem się przekonać o waszych nieustannych usiłowaniach co do zarządu sprawami zagranicznemi, zupełnie odpowiadających godności i korzyściom państwa."

Charków 1-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — Dziś o godzinie 11-ej rano przybył tutaj pociąg Cesarski. Na dworcu oczekiwali reprezentanci wszystkich stanów. Chór studentów instytutów i uczniów gimnazjalnych wykonał hymn narodowy russki. Najjaśniejsi Państwo przyjęli chleb i sól od szlachty, ziemstwa, korporacyj kupieckich, mieszczańskich i włościańskich. Jednocześnie Ich Cesarskie Mości odwiedzili w lecznicach rannych podczas katastrofy 29-go z. m. Ludność radowała się, widząc Najjaśniejszego Pana ocalonym. Najjaśniejszy Pan, wzruszony entuzjastycznem przyjęciem Charkowa, przemówił: „Nigdy nie zapomnę tego przyjęcia, dziękuję, dziękuję". O godzinie 11-ej minut 34 pociąg Cesarski, któremu towarzyszyły błogosławieństwa, nieustanne okrzyki „hura", oraz dźwięki pieśni: „Boże, ocal ludzi Twych", podążył do Moskwy.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 2-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — Telegram *Prawit. wiestnika*: Najjaśniejsi Państwo przybyli wraz z Dziećmi do Moskwy we czwartek o godz. 1¼ po południu. Z dworca Najjaśniejsi Państwo udali się przez miasto do katedry, gdzie modlili się przed obrazem Matki Boskiej Iwerskiej. Następnie Ich Ces. Mości udali się do Kremla do klasztoru czudowskiego i do soboru Uspeńskiego. O godzinie 4 minut 40 nastąpił odjazd Najjaśniejszych Państwa z Moskwy do Gatczyna.

Moskwa 2-go listopada. *(Tel. Ajencji półn.)* — Po uroczystem przyjęciu na dworcu przez władze, korporacje i deputacje, Najjaśniejsi Państwo przy biciu dzwonów udali się w otwartych powozach do Kremlu. Domy były ozdobione wspaniale, tłumy ludności i wychowańcy szkół stali na ulicach, duchowieństwo przed cerkwiami. Tylko ten, kto zna ludność Moskwy, może sobie przedstawić burzliwe przyjęcie, jakie zgotowano Najjaśniejszym Państwu. W Kremlu Ich Cesarskie Mości wstąpili na czerwone schody, zkąd kłaniali się ludowi. Jednem słowem, jeśli możebnem jest porównanie, był to prawdziwy obraz z „Życia za Cesarza".

Berlin 2-go listopada. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Obydwaj sprawcy wielkiej kradzieży pocztowej ujęci zostali zostali wczoraj po południu w Hamburgu. W skradzionej posyłce znajdował się miljon renty włoskiej.

Kopenhaga 2-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — Na jubileusz królewski oczekują tu przybycia Jego Ces. Mości Następcy Tronu russkiego.

Paryż 2-go listopada. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Prezydent Carnot żąda wzięcia projektu rewizji konstytucyjnej pod obrady dopiero po wystawie.

Rzym 2-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — Król Humbert posłał do Najjaśniejszego Cesarza Rosji telagram z powodu szczęśliwego ocalenia. Na telegram nadeszła odpowiedź z podziękowaniem.

Londyn 2-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— Rozpoczęło się przesłuchanie 400 świadków w procesie Parnella O'Shea, który w latach 1881 i 1882 prowadził układy pomiędzy Parnellem z jednej a Gladstonem z drugiej strony o wypuszczenie pierwszego z więzienia kilmainhamskiego, opowiedział przebieg rokowań i oświadczył, że w r. 1883 zniszczył większą część dokumentów, należących do tej sprawy, ponieważ Gladstone i Harcourt zalecili mu najgłębsze milczenie. Sądzi on, że podpis na wiadomym liście położony jest ręką Parnella, przyznaje, że miał gwałtowny zatarg z nim, przeczy jednak, aby świadczył w ten sposób przez zemstę.

Ateny 2-go listopada. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Na czele jubileuszowego pochodu z pochodniami postępowało siedmiuset macedończyków. Lud wydawał okrzyki na rzecz odzyskania Macedonji.

Berlin 2-go listopada, g. 2. m. 30 *(T. p.K. W.)* —
Ruble w gotówce 215 — (onegdaj 215.—)
Ruble na dostawę 214 75 (onegdaj 214.50)

Odessa 2-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 88—107 kop., ozima żółta 85—105 kop., ozima czerwona 85—104 kop., ozima besarabska 82—106 kop., girka 80—96 kop., żyto 53—56 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 45—53 kop. Usposobienie chwiejne.

GIEŁDA.

Warszawa, 2-go listopada.

Krótkim **Berlinem** obracano po 46.47½, 46.52½, 46.55, 46.57½, 46.60 i 46.62½, przy chęci otrzymania 46.70.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 46.20 i 46.30.

Londyn krótki ofiarowano po 9.42, oddawano po 9.40.

Paryż krótki nabywano po 37.55, żądając 37.65.

Wiedeń krótki kupowano po 78.15, przy chęci zbycia po 78.40.

Nowej pożyczki czteroprocentowej kupiono kilkanaście tysięcy po 82.15 i 82.20, przy żądaniu 82.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.85 I ser., po 95.10 II, III i IV ser. i po 94.85 V ser, a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.60, kilka tysięcy listów mieszanych po 94.50, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 94.55, 94.60 i 94.65.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 97.15, 94.50, 93.85, 93.50 i 93 względnie do serji. Wzięto kilka tysięcy III ser. po 93.50 oraz kilka tysięcy V ser. po 92.75.

Listy zastawne m. Łodzi ofiarowano po 94 I ser., 92.75 II i 91.50 III ser. i po 91 IV ser.

Wileńskich listów zastawnych 6% nabyto kilkanaście tysięcy po 98.12½, oraz kilka tysięcy 5-procent. listów po 88.35.

Nabyto kilka tysięcy franków w złocie i banknotach po 38.05.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.** *W. O.*

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 31-go października.

(Według spostrzeżeń stacji hamburskiej.)

Spostrzeżenia robione o godzinie 8-ej rano.

Miejscowość	Barometr 700 mm.	Temperatura w stopniach Celsjusza	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Kopenhaga.	759	7	PdZ 2	Mgła	
Sztokholm .	760	—1	PPW 2	Posępnie	
Petersburg.	752	—3	ZPZ 4	Posępnie	
Moskwa . .	749	—2	PZ 1	Śnieg	
Brest	—	—	—	—	
Hamburg. .	761	7	PdW 1	Posępnie	
Kłajpeda . .	759	2	W 1	Posępnie	
Paryż	—	—	—	—	
Wiesbaden.	765	10	PZ 1	Pochmurno	
Monachjum	767	11	PdZ 5	Deszcz	
Berlin . . .	761	8	W 2	Deszcz	
Wiedeń. . .	763	15	Z 3	Posępnie	
Wrocław. .	759	12	ZPZ 4	Posępnie	
Nizza	—	—	—	—	
Trjest. . . .	768	12	Spokojn.	Bez chmur	

Przegląd pogody.

Pas wysokiego ciśnienia powietrza rozciąga się od Alp w kierunku północnym do Skandynawji północnej; głębokie minima panują na północ od Szkocji, a nad Niemcami ciepło i posępnie. W Kassel temperatura jest o 6, w Monachjum o 7, we Wrocławiu o 8 stopni wyższą od normalnej. W Hanowerze spadło deszczu 25 milimetrów, w Monasterze 29 mm.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 31-go g. 9 w.	750.8	86	W	7.6	6.[illegible]
D. 1-go g. 7 r.	749.3	88	W	6.8	5.[illegible]
„ g. 1 w.	748.3	81	W	9.0	7.[illegible]

W ciągu d. 31-go z. m. } Temperatura najwyższa C.= 9.2, R. 7.[illegible]
„ najniższa C.= 7.4, R. 5.[illegible]
Wysokość wody spadłej 0·8 mm.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Z powodu przypadającego dziś dnia Zadusznego, daleko mniej niż w zeszłym tygodniu włościan zwłaszcza z dalszych okolic przybyło na targi. Kupujących, jak zwykle w piątek, sporo. Ceny normowały się jak poniżej: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy: 9, 10½, 11 do 12 kop., chleb razowy funt od 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt kop. 3 i pół. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy, mniej w tym tygodniu dostarczony, bochenek trzyfuntowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop.—**Mięso** coraz obficiej na targi warszawskie dostarczane, nie drożeje. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 11 do 12 kop., w gorszych od kop. 7 i pół do 10, polędwica od 22 i pół do 25 kop. funt. Ozór od kop. 75 do 80, cynadry od 18—25 kop. za parę, cztery nogi od 40—50 kop. Flak cały 70—75 kop., na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa od 4—5 kop. fuut. *Cielęcina* której bardzo mało. za funt z ćwierci 14—16 kop., w innych częściach od 11—12 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Móżdżek od 15—20 kop., cztery nóżki od 10—15 kop. Łebek od 15 do 20 kop. *Baranina* w jednej z poprzednim tygodniem cenie, za dyszek i comber funt od 11 do 12 kop. żądają, w innych częściach od 9—10 kop. za funt. *Wieprzowina* jak dawniej za funt od szynki 11—12 kop., boczek 14—15 kop. Schab od 15 do 16 kop. funt. Kiełbasa świeża funt od 14—16 kop. Słonina świeża i sadło funt od 15—16 kop., słonina solona funt kop. 18. Szmalcu funt kop. 20. *Prosiąt* bardzo mało dostarczono, za małe od 40 kop., większe od kop. 75 do rs. 2.—**Drób**, którego mniej było na targach niż w zeszłym tygodniu, płacono za indyka od rs. 2, indyczkę od rs. 1 kop. 5. Pulardy od 45—60 kop., kaczki żywe od kop. 30—50, bite 60—70 kop. Gęsi żywe droższe nieco, za ładne sztuki od rs. 1, bite tuczone od rs. 1 kop. 35. Kury od 50—60 kop., perliczki w tejże cenie. Kurczęta od 15 do 22 i pół kop. —*Ptactwa dzikiego* cora więcej dostarczają na targi, lecz nic nie tanieje. Kaczki dzikie para od kop. 90 do rs. 1, kuropatwy para od kop. 90, jarząbków para tak samo, kwiczołów mało, para od kop. 35—45. Zwierzyna także coraz więcej na targach się znajduje, zające małe sztuki od kop. 90, ładniejsze od rs. 1 kop. 20 do rs. kop. 50. Sarny w cenie od rs. 14 16.—**Ryb** coraz więcej dostarczają na wszystkie targi i z tego powodu są tańsze. Łosoś świeży funt od rs. 1.20, łosoś wędzony funt 70 kop. Jesiotra dziś nie było. Węgorza funt od kop. 30. Sandacz śnięty funt od kop. 12 i pół, do 16. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 22 i pół do 25, szczupaki śnięte funt od 15—18 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 12. Raków wciąż sporo, lecz aie ma na nich nabywców, pomimo niskiej ceny, za kopę drobnych od kop. 30, większych kopa od 75 do rs. 1.50.—**Nabiał** w mniejszej ilości dostarczony, pozostał w dawnej cenie, mleko niezbierane kwarta 8—9 kop., mleko zbierane kwarta 4 do 4 i pół kop., śmietanka kwarta od 18 do 20 kop., śmietany kwarta od 25 do 30 kop. Masło, którego znacznie mniej dziś dostarczono, za funt bez soli kop. 22½—30, solone nieco tanie, masło na kwarty od kop. 60 za kwartę. Mało śmietankowe sprzedawane było na targach funt kop. 40. Ser zwyczajny od 6—25 kop., ser owczy od 12—18 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20 — 60 kop., ser śmietankowy funt 20—25 kop. Twarożki od 8 do 10 kop. Jaja, których także mniej i cokolwiek drożej, za kopę rs. 1.05 do 1.20, na sztuki świeże u włościanek po 2 kop.—**Owoce** w nieco mniejszej ilości na targach się znajdują i cena ich w niektórych gatunkach jest wyższa płacono za gruszki drobne od 1 kop., większe od 2 do 3 kop., jabłka tak samo. Arbuzy od 20 do 25 kop. Winogrona od 5 kop. za funt. Śliwki duże funt od 7—8 kop., węgierki funt od 6—7 kop. Borówek mało i wciąż drogie z powodu dużego popytu, za garniec od kop. 40—45 żądają, żurawina od 15—20 kop. za garniec. Pomidory tanie, za dwa i pół kop., większe od 1 kop. Jabłka suszone krajowe funt od 15 kop., takież gruszki funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. śliwki suszone zagraniczne funt 20—25 kop. Powidła funt 15, powidła konfiturowe funt 18 kop. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 15—18, orzechy laskowe za kwartę, 10—12 kop. Pomarańcze sztuka od 7 i pół do 8 kop., cytryny małe od kop. 2, większe 3—5 kop. Grzyby suszone wianek duży 15—20, półwianki od 8—10 kop., grzyby świeże błacik od 10—20, rydze koszyczek od 20—30 kop., pieczarki za błacik od kop. 15, bedłek kupka 1—1 i pół kop. — **Warzywa**, których sporo dostarczyli szczególniej koloniści, chętnie kupowane. Kartofli korzec łaciaków od 2 rs. kop. 20, amerykanów od rs. 1 kop. 90, inne gatunki korzec od rs. 1 kop. 50, na garnce od 6—7 kop. Buraków pęczek od 1 i pół kop., marchwi tak samo, pietruszki pęczek od 2 kop., cebuli pęczek od 1 i pół kop., chrzanu pęczek 3 do 12 kop. Kalafjory sztuka od 2 i pół. Kapusty kopa drobniejszej od 60 kop., większa biała ogrodnicza kopa od rs. 1, 1 kop. 80 i 3 rs., na główki od kop. 2—3. Rzodkwi pęczek od 1—2 kop. Z powodu obchodu Zaduszków dostawiono też sporo rozmaitych wieńców, bukietów i t. p. z zaszuszonych kwiatów, żądając od kop. 10 do 50 za wianek.

Targ Witkowskiego dnia 2-go listopada. — W dniu dzisiejszym zaofiarowanie było bardzo małe, raz z powodu piątku powtóre zaś z powodu dnia Zadusznego. To też ani ceny nie mogą być uważane za normalne, ani też usposobienia określić nie można. Pszenicy zaledwie 100 korcy dostawiono i sprzedawano gatunek dobry średni po 6.25 do 6.30 za korzec. Żyta także bardzo mało, płacono średnie 4 rs., lepsze 4.05 do 4.12 i pół za korzec. Owsa 250 korcy, z których pewna ilość wyborowego po 2.60 i 2.70, średni po 2.40 i 2.50. Nawet siana i słomy było nie wiele. Kupowano siano po 30, 35 i 40 kop., słome po 22 i pół, 25 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 1-go listopada.—W dniu wczorajszym na placu targowym na stacji Praga było dużo kupujących, przy usposobieniu jednak spokojnem. Pszenica wyborowa płaconą była po 103 do 107, średnia 92—100 kop., bez zmiany. Żyto dosyć niechętnie kupowano i płacono 70 do 70 i pół za wyborowe, średnie 67 — 68 kop., ordynaryjne 64 do 66 kop. Owies spokojnie, wyborowy 68 do 72 kop., średni 63—67 kop. ordynaryjny od 59 kop. Jęczmień mocniej 82—87 kop. Kasza jaglana po 100 do 115 kop. za pud. miała nabywców, gryczana do 137 i pół.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Drogi M!*—Pisuj a częściej, by osłodzić mą tęsknotę, przyjmę z poczty. Zawiadom tą lub inną drogą, jak mam zapotrzebować?

Twoja niezmienna K.

— *W. A.*—Dlaczego zmieniasz sposób życia?
3277 *A. W.*

— *Do A. B.*—Oczekuję wiadomości, proszę o odpowiedź na każde zapytanie w liście moim. Kiedy się zobaczymy?—*C.* 3285

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go listopada 1888 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.70	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.42	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.85	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.15	—.—
„ „ „ II	94.50	—.—
„ „ „ III	93.85	—.—
„ „ „ IV	93.50	—.—
„ „ „ V	93.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.—	—.—
„ „ małe	85.35	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.25	—.—
II „ „ „ 100	97.25	—.—
III „ „ „ 100	97.25	—.—
4% nowa pożyczka	82.75	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 171⁵
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 40⁸
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 1³
Od Listów likwidacyjnych kop. 159⁴
Od Obligów m. Warszawy 25¹

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 2-go listopada 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	600	—
„ „ pstra i dobra	—	—	630	650
„ „ biała . . .	—	—	650	655
„ „ wyborowa	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	415	420
„ średnie	—	—	400	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	400	420
Owies . . . . 142 f.	—	—	215	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	400	420
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 29-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 848⁶—854⁷ } 2%
Pojed. szynk. „ „ 860—867 }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

Nauka i wychowanie.

Art-buchhalterji rachunkowości handlowej, (kurs teoretyczny-praktyczny), wyucza upoważniony przez władzę naukową specjalista nauczyciel buchhalterji Gustaw Chwat. Miodowa 12. 21647

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Adres biura nauczycieli, guwernantek, rządców dóbr i bon, J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2305

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem H. Berger. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 14, od 2—4. 21497

Francuzkiego w wykładzie russkim, w zakresie szkół realnych i osobom dorosłym udziela na godziny nauczycielka specjalnie wykwalifikowana. Antonina Niewiarowska. Chłodna № 8, m. 6. 21457

Guwernantka znająca francuzki, niemiecki, muzykę i roboty ręczne, z wykładem w języku russkim lub polskim, potrzebna do panienki dziesięcioletniej. Listy z podaniem adresu nadsyłać należy do W-go A. K. Gobiato, Notarjusza w Brześciu Litewskim. 21642

Języka francuzkiego, niemieckiego, russkiego, z konwersacją, przedmiotów klasycznych, oraz korepetycyj udzielam, na przystępnych warunkach. Żurawia № 9, mieszkania 22. 21325

Potrzebna stała nauczycielka, polka, z francuzką konwersacją, początkową muzyką; patent i rekomendacje wymagane. Wiadomość: Krucza 49, mieszkania 9, od 10 do 12. 21519

Student, matematyk, poszukuje lekcyj. Złota 46, mieszkania 16, od 3—6. 2478

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający russki i matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żurawia № 3, m. 15. 21641

Student matematyk, udziela lekcje i korepetycje uczniom szkół realnych. Żurawia 26—12. 21598

Student uniwer. poszukuje korepetycyj. Marszałkowska 62, m. 12. 21514

Posady i prace.

Angielka (francuzki, niemiecki) szuka zajęcia. „O". Piwna 47, 1-e piętro. 21145

Do fabryki kwiatów potrzebne panny uzdatnione i podręczne. Niecała № 10, 1-sze piętro. 21626

Osoba znająca gospodarstwo, poszukuje miejsca. Chmielna 44, m. 11. 21645

Osoba w średnim wieku, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do zarządu domem albo matkowania dzieciom, lub do osoby pojedynczej, do towarzystwa i czytania książek. Ulica Zielna № 25, mieszkania 4, pod lit. K. D. 21513

Potrzeba czeladzi i panien zdatnych do okryć damskich za dobrem wynagrodzeniem. Bracka № 10. 21066

Potrzebna jest maszynistka do pończoch.— Wspólna 5, m. 11. 21531

Poszukuje miejsca za sklepową do pieczywa z kaucją. — Wiadomość Aleksandrja 18, mieszkania 22. 2476

Potrzeba natychmiast czeladników i uczniów stolarskich oraz dziewcząt do polerowania i do nauki. Wiadomość Nowolipie 34, mieszkania 28, w fabryce. 21643

Potrzebna specjalistka do trykotów. Wiadomość Nowolipki № 31, m. 2, od 10 rano do 4 po południu. 21555

Potrzebne są panny do pracowni okryć podręczne. Nowosenatorska № 6, m. 24. 21632

Panny kompletnie zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Świętokrzyzka № 3. 21472

Potrzebna prasowaczka zaraz. Aleksandrja № 2, pralnia. 21638

Potrzebni uczniowie do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 21509

Rządca z kaucją rs. 4,000 znajdzie odpowiednie miejsce w Ożarowie, ostatnia st. Nałęczów. 21362

Sklepowa z dobrą rekomendacją i kaucją potrzebna do owocarni. Podwale 11, mieszkania 5. 21511

Stróż do fabryki potrzebny zaraz. Wiadomość Bielańska 7. „Jedlin". 21617

Stolarz do reperacji i polityrowania mebli znajdzie zajęcie. Nowa Praga, dom księcia Wachwachowa. Ul. Strzelecka. Bykow. 21518

Zwijaczka potrzebna zaraz i maszynistka do pończoch. Nowogrodzka № 17. 21634

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bilard Troszla do sprzedania z całemi przyrządami i bilami, oraz wiele różnych mebli jako to: stoły, krzesła, szafy do ubrania, szafki kuchenne, kredens sklepowy, bufety, kozety, lustra, lampy, rądle miedziane, portjery itp., wszystko w dobrym stanie, za przystępną cenę, częściowo lub razem do sprzedania. Graniczna № 17, stróż wskaże. 21236

Cerata, chodniki, obrusy, dywany ceratowe, tanie i piękne, w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 2086

Dachówka stara, oraz kloce lipowe do sprzedania. Twarda 39. 2444

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. — Marszałkowska 137. 1825

Fortepiany, pianina, kupuje, sprzedaje ratami, wydzierżawiam, zamienian najdogodniej. Jerozolimska 25. 20996

Fortepian 7 oktaw prawie nowy do sprzedania za rs. 250. Ulica Długa 25, w lombardzie. 21621

Fortepian bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 21278

Fortepian do sprzedania o 6 i pół oktawach i dwa duże figusy. Złota 3, m. 7. 21488

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół. Świętokrzyzka 39, m. 2. 21352

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Rohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kupuje, sprzedaje starożytne meble, bronzy, porcelanę, kryształy, sztychy. Petter. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. 20851

Kołnierz z mufką nurkowe, w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w sklepie Szleifsteina. Elektoralna № 1. 2491

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 20928

Meble, garnitury, otomany, szafy, tualety, biurka, szeslongi i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 21363

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow. Solna 9. 21559

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 21073

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 21474

Meble tanio używane, łóżko orzechowe rzeźbione z materacem, szeslong, fotel wiedeński, garnitur i inne meble. Leszno № 15, u tapicera. 21646

Na ulicy Brackiej № 17. m. 3, jest do sprzedania masło solone litewskie. 21542

Nowogrodzka 23, m. 1, zawsze można dostać mleka świeżego, masło solone i pekeflejsz wołowy litewski, manna prawdziwa. Pud wosku i kwiaty do sprzedania. 2479

Olszynę starodrzew na deski sprzedaję około 200 sztuk. Wiadomość stacja Pruszków. Ekspedycja poczt. 21640

Potrzebna szafa sklepowa z drzwiami oszklonemi około 6 łokci długa i 5 wysoka, w dobrym stanie, z odpowiednim bufetem. Oferty składać w kantorze Kurjera pod A. Z. 21639

Pieski angielskie, kolor stalowy, ulica Brzozowa № 22, u stolarza. 21535

Szuba lisy, prawie nie używane, jest do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 27, stróż domu wskaże. 21263

Szafa do rzeczy mało używana, mała rs. 10, do sprzedania. Hoża № 5, m. 33. 21539

Tanio do sprzedania błam lisów sybirskich dobrego gatunku, 2 szale angielski i francuzki. Karmelicka № 15, m. 10. 21538

Z powodu przymusowego wyjazdu jest do sprzedania całkowite urządzenie pięciu pokojów. Próżna № 8, m. 4. 21648

25 kopiejek garniec najlepszej nafty Tow. Braci Nobel, z rabatem dla biorących na garnce jedenastym bezpłatnie, w składzie farb J. Adamskiego, Marszałkowska № 30 (nowy № 112), wprost wodociągu. 19864

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski z materjałami piśmiennemi. Twarda 38. 21258

Do sprzedania sklep spożywczy z naftą. — Ulica Pańska 86. 21515

Do prowadzenia interesu wiejskiego pożądaną jest osoba żeńska ze średnim kapitałem. Wiadomość w kiosku róg ulicy Długiej i Nalewek. 21567

Folwark przestrzeni 300 morgów ornej ziemi, leżący przy stacji kolei Nadwiślańskiej Nałęczów, należący do dóbr Ożarów, do wydzierżawienia zaraz na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość Ożarów, st. po. Nałęczów. 21361

Łokci kw. 11,000 placu od trzech ulic Tamki, Dobrej i Zajęczej, do sprzedania razem lub częściowo. Tamka 16, m. 4. 20503

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, za cenę przystępną. Ulica Pańska № 50. 21156

Skład węgli do sprzedania. Hoża 11, mieszkania 8. 21370

Sklepik do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Ulica Jasna № 1, wiadomość na miejscu. 21487

Sklep wiktuałów do sprzedania. Pieczywo opłaca komorne. Ulica Bracka № 21, obok mleczarni. 21627

Sklep z materjałami piśmiennemi, nadający się też na dystrybucję, do sprzedania. Wiadomość kiosk Marszałkowska róg Alei. 2492

Sprzedaje skład węgla. Wiadomość ulica Piękna № 50. 21389

Trzy udziały Nałęczowskie do odstąpienia za bardzo nizką cenę. Wiadomość Chmielna № 48, m. 17, od godziny 5-ej do 7-ej po południu. 21585

Tanio sklep spożywczo-norymbersko-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno № 50. 21190

2 wille w Otwocku i place pod budowę, do sprzedania tuż przy stacji. Wiadomość Jerozolimska 64, skład ubiorów męzkich lub u zawiadowcy stacji. 21501

Lokale.

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla przyzwoitej osoby. Śliska № 12, m. 6. 21644

Umeblowane pokoje wynajmuję kobiecie, fortepian, usługa. Chmielna 28, m. 3. 21484

3 kawalerskie pokoje, w każdym czasie do wynajęcia. Mieszkanie ciepłe, suche, piękne wejście, 2-gie piętro, front. 46 Nowy-Świat 46. 21592

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Ul. Chmielna 33, m. 17. 21355

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 21222

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Widok № 7, mieszkania 2. 21601

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 20574

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Orla 11, mieszkania 26. 21541

Pracownia krawatów. „Louise" wyucza w trzech tygodniach, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 2490

Pracownia sukien damskich pod firmą J. Lachert przyjmuje suknie i okrycia do roboty od rs. 3. Świętokrzyzka 16. Tamże pokój dla kobiety do odnajęcia. 21590

Suknie najbardziej poplamione przywracam do pierwotnej świeżości i upinam po rs. 2, Ul. Prosta № 6, m. 19. 21451

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Октября (2 Ноября) 1888 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).